

665FW

Gdańsk
24-01-2005
DZ. / Nr 19

PO PREMIERZE dramatu Michaela Frayna w Teatrze Kameralnym w Sopocie

Gry bardzo polityczne

Dziesięciu panów prowadzi na scenie polityczną grę. Choć znamy jej wynik, precyzja, misterne zagrywki i tempo partyjnych rozsad w spektaklu Krzysztofa Babickiego intrygują i budzą niewesołe skojarzenia

„Demokracja” Michaela Frayna opowiada o słynnej aferze szpiegowskiej Güntera Guillaume’a – osobisty sekretarz kanclerza RFN Willy’ego Brandta okazał się agentem wschodnioniemieckiego wywiadu. Wśród postaci dramatu pojawiają się najważniejsze nazwiska zachodnioniemieckiej polityki przełomu lat 60. i 70.: Willy Brandt, Helmut Schmidt, Herbert Wehner, Hans Dietrich Genscher.

Mamy w czym wybierać

Spektakl jest precyzyjnym opisem mechanizmów sprawowania władzy. – Wystarczy opłacić tylko dwóch lub trzech, żeby się wstrzymali od głosu. Jest ich prawie dwustu pięćdziesięciu, więc mamy w czym wybierać – mówi Herbert Wehner, arcyskuteczny w parlamentarnej-gabinetowych rozgrywkach, przewodniczący partii socjaldemokratów (świątyni, sugestywny Florian Staniewski). Podczas zakulisowych spotkań, oficjalnych narad, kryzysów politycznych poznajemy wewnętrzne rozgrywki w partii, gdzie Hans Dietrich Genscher (Zbigniew Olszewski) marzy o stanowisku ministra spraw zagranicznych, a ambitny Helmut Schmidt chce zająć miejsce kanclerza. Sprawnie pomaga mu w tym Herbert Wehner. – Nie mogą mi wybaczyć, dlaczego ja, a nie oni – mówi Willy Brandt (Miroslaw Baka).

Politycy w lustrach

Polityczne targi, gdzie można kupić i sprzedać wszystko, odbywają się w ciekawej oprawie. Scenografię oprócz konferencyjnych krzeseł, biurka i fotela Brandta (ochoczo zasiądzie na nim jego następca Helmut Schmidt) tworzy ściana luster. odbijają się w niej postacie polityków w różnorodnych ustawieniach i konfiguracjach – gabinety cieni, tworzone przy różnych okazjach. Każdy uczestnik politycznej gry ma w końcu ambicje zajścia gdzieś wyżej. I każdy na swój sposób wykorzystuje skandal ze szpiegiem Günterem Guillaume’em (Dariusz Szymaniak) do upieczenia włas-

nej politycznej pieczeni. Nawet ochroniarz Ulrich Bauhaus (Jerzy Gorzko) w odpowiednim momencie wyciągnie listę kobiet odwiedzających przedział Brandta w wyborczym pociągu. Relacja kanclerz i sekretarz szpieg, budowana bardzo konsekwentnie, należy moim zdaniem do najciekawszych wątków przedstawienia. Dariuszowi Szymaniakowi udało się przekonująco pokazać narastającą fascynację Güntera Guillaume’a Brandtem, Miroslawowi Bace – osamotnienie polityka, który w pewnym momencie zdaje sobie sprawę, że nie ma komu zaufać. Baka wykorzystał również pełną niuansów scenę urlopu w Norwegii, by pokazać prywatną twarz kanclerza (zastanawiającego się nad swoją tożsamością) i poprowadzić własną grę ze szpiegiem.

Kwestie brzmią znajomo

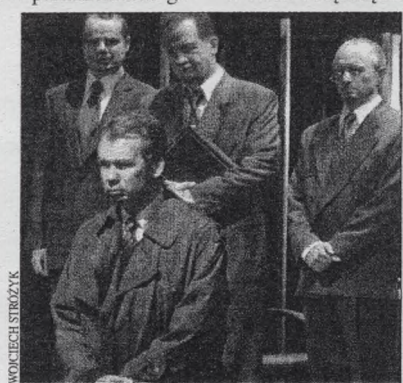
Falszywie brzmią natomiast w sopockim przedstawieniu dwa momenty nawiązujące do kluczowych punktów w polityce Willy’ego Brandta; pierwsza wizyta w NRD i klęknienie przed warszawskim pomnikiem Bohaterów Getta. W scenach, które są dokładnymi kalkami, tamtych wydarzeń, nie udało się przekazać charyzmy polityka, któremu te dwa gesty zapewniły miejsce w historii. W „Demokracji” wyreżyserowanej przez Krzysztofa Babickiego nie ma do-
różnych wstawek, odwołujących się do polskiej polityki, a jednak wypowiediane kwestie w większości brzmią znajomo.

– Mam wykorzystać moje wyczucie polityczne, tak? Moją znajomość ludzkiej psychiki? Mogę to zrobić jednym słowem. Pieniądze! – mówi Herbert Wehner.

A Günter Guillaume przytacza wyborczy dowcip: Kandydat: Jeśli wygram wybory, będzie tu stał nowy szpital, nowa szkoła, nowy most na rzecze. Głós z tłumy: Tu nie ma rzeki. Kandydat: Będzie i rzeka...! Politycy powinni zobaczyć ten spektakl ku przestrodze. A wyborcy? Jeśli ktoś z nich jeszcze miał wątpliwości co do prawdziwości słów Jacka Kaczmarskiego z piosenki „Autoportret Witkaćego” „że polityka to w kryształce pomyje”, zapewne po tym przedstawieniu je straci.

MIRELLA WĄSIEWICZ

Teatr Kameralny w Sopocie (ul. Boh. Monte Cassino) kolejne spektakle wt.-czw. g. 19.15, bilety 25 zł



WOKIEM STROZYK